

Na Przełęczu Zawrat

Gazetka 07/2021 KWIECIEŃ

Redakcja:

- Wiesia Oleksik - waw04@wp.pl , tel. 668 625 043,
- Jerzy Hadryś – justhinc7@gmail.com , tel. 693 730 069,
- Tadeusz Matusiak – matadorprezes@gmail.com, tel. 504 256 123.

Z okazji Wielkanocy życzymy Wam: zdrowia, zdrowia, zdrowia oraz

Pękających pąków, krokusów i przebiśniegów.

Topniejących śniegów, ziemi, która zaczyna pachnieć, słońca, które nie tylko świeci, ale wreszcie także grzeje.

Wiosny w przyrodzie i w życiu rodzinnym, w pracy, na koncie bankowym i gdzie tam jeszcze komu zimno.

Tak więc:

Umyj jajka,

upiecz babkę,

złap królika,

kup sikawkę!

Bo Wielkanoc już nadchodzi, więc się bawić nie zaszkodzi.

Lecz uważaj też troszeczkę, i na buzi noś масечkę

REDAKCJA



Jajko to jest najciekawszy symbol wiosny, odrodzenia życia...

W wielu kulturach jajko posiada taką samą symbolikę, bowiem jest to przede wszystkim symbol życia, siły i płodności. Wielkanocne pisanki mają swoją genezę w starosłowiańskich, pogańskich kultach. Jajko było powszechnym darem wotywnym składanym bogom, a także symbolem świąt słowiańskich. Jajko było traktowane jako medium w kontaktach z duchami i bogami. Symbolizowało początek wszechświata, elipsę słoneczną, witalność i długie życie. Jajko w kulturze chrześcijańskiej oznacza symbol życia, płodności, miłości i siły. Jest to najbardziej charakterystyczny atrybut Świąt Wielkanocnych. Zarówno w mitologii słowiańskiej, jak i polskiej jajko uznawane było za potężny amulet przeciw czarom i złym mocom. Występowało więc w obrzędach wiosennych, lecznictwie, magii i w praktykach ku czci zmarłych. Czczono je także, bowiem wierzono, że posiada wiele właściwości dobroczynnych i życiodajnych. Podobnie jak Słowianie, ludność polska wierzyła, że jaja mogą odwracać wszelkie nieszczęścia i niweczyć zło. W pierwszy dzień Wielkanocy zakopywano jaja w bruzdy ziemi i w ogrodzie, aby plon był urodzajny. Wodę, w której gotowano jajko na pisankę używano w wiejskiej kosmetyce. Jajko przygotowywało się przed równonocą. Zdobione powinno być symbolami słońca i płodności. W zależności od metody barwienia zwano je kraszankami lub pisankami. Żółty kolor był kolorem pomyślności, czerwony kolorem ognia, brązowy kolorem urodzajnej ziemi. Jajko to symbol siły, wiosny oraz energii życiowej i zdrowia. Miało zapewnić długie i dostatnie życie.

Znalezione w Internecie przez Wiesię Oleksik

* * *

W kurniku spotykają się kurczak i jajko. Kurczak pyta:

- Będiesz kurą czy kogutem?

- Ani tym, ani tym. Jutro Wielkanoc, więc będę pisanką.

* * *

Rozmowa dwóch jajek:

- Już niedługo Wielkanoc...

- Masz rację, aż mi głupio jak sobie przypominę, jak się nabijaliśmy z karpi...

* * *

Sekretarka wchodzi do gabinetu:

- Panie dyrektorze, wiosna przyszła!

- Niech wejdzie!

* * *

"Wiosna jest jak Kobieta...

mówi 'już idę', a siedzi w łazience

z mokrą głową

i maluje paznokcie."

Nadesłane przez Janka i Wacię Jędrasik



Gdynia „dzielnicowa”

Każdy z nas zastanawiał się nieraz, dlaczego Gdynia nazywa się Gdynia, a także skąd wzięły się nazwy dzielnic, w których mieszkamy my, nasze dzieci, znajomi, przyjaciele. Dzielimy się wiedzą na pewno niepełną, rozproszoną, ale przybliżającą nam miejsce, w którym żyjemy.

Spójrzmy na panoramę miasta z wieży widokowej Góry Donas i wieży w Kolibkach w czasie 100 lat temu. Choć wtedy wież nie było to panorama Gdyni i jej okolic przypominała Gdynię współczesną. Widok obejmował na wschodzie wody Bożej Zatoczki - przyszłego portu Gdynia oraz kępy nadmorskie – Redłowską, Oksywską i Kamienną Górę, natomiast od zachodu wysoczyznę: Karwin, Dąbrowy, Chwarzna i Wiczlina.

Dominujące morenowe obszary leśne Dąbrowy i Grabowa otaczały łąki (w j.kaszub.-karwie) z licznymi stadami bydła (w j.kaszub.-karwinami). Łąki i pola uprawne należały do wsi kaszubskich Witomina, Chwarzna i Wiczlina oraz przysiółków (w j.kaszub.-pustek) Dęptowa, Dębowej Góry, Marszewa i Leszczynek. Pomiędzy wyniosłościami dominowało rozległe obniżenie na południu od Kaczego Potoku w Orłowie, do Cisowskiej Strugi na północy w Cisowej. Obniżenia te należały do obszarów wilgotnych, często podmokłych, które mimo to stawały się szlakami dla pątników i komunikacji.

Współczesny krajobraz ówczesnej wioski Gdyni, jest tak samo urokliwy jak przed wiekiem, jednak niezwykle wzbogacony nową zabudową i infrastrukturą. Dawne wioski i przysiółki stały się dzielnicami nowoczesnego miasta Gdynia.

Struktura przestrzenna ukształtowała się w okresie międzywojennym, kiedy to administracyjnie utworzono 14 dzielnic. Poszerzenie granic miasta nastąpiło dwukrotnie w okresie powojennym XX w. W latach pięćdziesiątych włączono Wielki Kack, a w siedemdziesiątych Pogórze i Babie Doły oraz Dąbrowę, Karwinę, Chwarzno i Wiczlino.



Gdynia według językoznawców jest słowiańską nazwą w znaczeniu lokalizującym zarośla na terenie podmokłym czy bagiennym. W dokumencie z 1253 wymieniona nazwa Gdina dotyczyła wioski należącej do rycerzy z Rusocina.

W następnych wiekach występowały nazwy: Gdino, Gdinge, Gdyngie, Gedinge, Gdingen, wreszcie w XX stuleciu **Gdynia**.

Babie Doły - geneza nazwy wywodzi się od miejscowego wąwozu, wądołu, parowu, jaru nadbrzeżnego (tylko jednego wąwozu - Babi Dół). Nazwa „Babie Doły” przylgnęła do osiedla mieszkaniowego.

Chwarzno oznacza krzak, zagajnik, chrust. Była to do XVIII w. wieś folwarczna, a **Wiczlino** także do XVIII w. prywatna wieś szlachecka. Obydwie wsie włączone zostały w granice miasta Gdynia w 1973 r., a od 1991 tworzą wspólnie dzielnicę Gdyni.

Chylonia – pierwsza nazwa z 1259r. jako Kilona pochodzi od rzeki przepływającej przez wieś, późniejsza - Chyłowo od popularnego na Pomorzu nazwiska Chyła. Od XVII w. występuje forma Chilonia, potem Chylonja, a od 1945 Chylonia.

Cisowa – pochodzi od rzeki Cisowskiej Strugi/Cisowskiego Potoku w dolinie cisów, w cieniu których podobno odpoczywał król Bolesław Chrobry z rycerzami w drodze do biskupstwa w Kołobrzegu.

Działki Leśne – obszar leśny Nadleśnictwa Chylonia przekazany w 1933r na parcele budowlane dla prężnie rozwijającego się miasta Gdyni.

Dąbrowa – obszar lasu mieszanego z licznymi dębami, do dziś znaczna część dzielnicy jest zalesiona.

Grabówek – od XVI w. była to wieś kartuzów o wcześniejszej nazwie Grabowo. Nazwa wiąże się z licznie występującym drzewostanem grabu i buka na obszarze tej wysoczyzny morenowej.

Kack Mały – nazwa wsi średniowiecznej pochodzi od rzeki Kaczej. Wzmianka historyczna z 1342 wspomina właściciela wsi – rycerza Piotra z Kacka, sędziego ziemskiego. Do Gdyni Mały Kack został włączony w 1935.

Kamienna Góra nazwa kępy 52 n.p.m. wzniesienia polodowcowego zbudowanego z gliny, piasków i bruku morenowego - kamieni. Podczas zaboru pruskiego utworzono tu w 1809 r. folwark Steinberg - Kamienna Góra. W marcu 1920 r. Kamiennej Górze nadano nazwę Kamieniec Pomorski pod Gdynią jako miejscowość letniskowo kąpieliskowa.

Karwiny - nazwa pochodzi od kaszubskiego wyrazu karwia, czyli pastwisko. Na łąkach tych wypasano karwiny, czyli trzody składające się z krów, cieląt i wołów.

Leszczynki – w XVIII w. był to przysiółek Leszczyno, który wraz Demptowem, Marszewem, Dębową Górą należał do tzw. Chyłońskich Pustek (pustek – w jęz. kaszub. przysiółków). Do Gdyni włączone w 1935 r.

Obłuże – nazwa Ob–łuże, zawiera dwa człony, z kaszub. ob – dookoła, wokół, natomiast luże - związane z ługą, solą. Prawdopodobnie wydobywano tam sól, a wokół miejsca wydobywania powstała wioska Obłuże.

Oksywie – w wyjaśnieniu słowa występują dwie etymologie, pierwsza oznacza okno solne, druga od słowa oxihoved pochodzenia skandynawskiego oznaczającego głowę wołu. Nazwa wsi występuje od XIII w. np. Oxisua (1212 r.), Oxiviam (1253 r.) oraz w XIV w. Oxiuie (1323 r.). Zachowały się także nazwy w dokumentach jako: Oxive, Oxue, Oxivia, Oxiwia, Oxivija.

Orłowo – Według legendy nazwa Orłowo to pamiątka po spektakularnej bitwie orłów, która była obserwowana 6 stycznia 1666 w tym miejscu przez okolicznych rybaków. W 1871 w Orłowie znajdowały się tylko dwa domy, a w 1908 siedem. Podczas zaboru pruskiego w 1829 r. rybak Hans Adler przy ujściu Kaczej postawił karczmę Adlershorst, której nazwa oznacza Orla Kępa lub Orle Gniazdo. Polską nazwę przywrócono w 1920 r. kiedy patriota kaszubski Witold Kukowski wykupił te ziemie od Wolnego Miasta Gdańska.

Pogórze – nazwa wsi kaszubskiej położonej w południowym skraju Kępy Oksywskiej, dzieli się na Pogórze Górne (na wysoczyźnie kępy) i Pogórze Dolne (u jej podnóża w dolinie Chylonki i Redy). W 1253 roku Pogórze było wymienione wśród 18 wsi przekazanych parafii oksywskiej przez biskupa włocławskiego.

Pustki Cisowskie-Demptowo – nazwa przysiółków Chyłońskich, (pustki – przysiółki). We wzmiankach historycznych z XII w. przebiegał tędy trakt królewski.

Redłowo – nazwa pochodzi od imienia lub przezwiska *Redło*, a to od nazwy narzędzia rolniczego stosowanego w Polsce Północnej. W 1365 roku Redłowo otrzymało przywilej lokacyjny, w 1583 roku zastosowano nazwę Radłow, natomiast w 1888 Redłowo.

Śródmieście – centralna część Gdyni ukształtowana w latach 20 i 30 XX w., głównie na terenie wsi Gdynia.

Wielki Kack – dawna wieś Katzco widnieje w dokumencie księcia Mściwoja II, który ją podarował w roku 1277 biskupom włocławskim. W związku z budową magistrali węglowej w 1930r. osuszono położone obok trasy kolejowej jezioro zwane Morzem Kackim. Kack Wielki został włączony do Gdyni w 1953 r.

Witomino – nazwa pochodzi od męskiego imienia Witoma (zdrobnienie od Witosława). Była to posiadłość rycerska, która aktem biskupa włocławskiego Wolimira z 1253 roku została przydzielona parafii w Oksywiu. Pierwszy zapis w dokumentach brzmiał Vicomino. Zmiany pisowni na Vitomino dokonano w 1282 roku, a w 1290 na Witomino.

Wykorzystano:
Słownik etymologiczny miast i gmin PRL, Stanisław Rospond, Ossolineum Wrocław 1984 r.
Materiały dostępne na stronie internetowej UM Gdynia.

Wacia i Janek

* * *

Zima. Dwa jelenie stoją na paśniku i żują ospale siano nałożone tu przez gajowego. W pewnej chwili jeden z jeleni mówi:

- Chciałbym, żeby już była wiosna.
- Tak ci mróz doskwiera?
- Nie, tylko już mi obrzydło to stołówkowe jedzenie!

Fotograficzny kącik wspomnień

Wspomnienia ze spacerów na powitanie wiosny

Od kilkunastu lat członkowie naszego klubu udawali się w pierwszych dniach kalendarzowej wiosny do pobliskich lasów, otaczających Gdynię, na odnalezienie jej śladów w przyrodzie. Przy okazji był to czas na wspólną zabawę z wnukami i sympatykami naszego klubu. Na takich wycieczkach odwiedzaliśmy ciekawe miejsca i spotykaliśmy się z interesującymi ludźmi, jak kowal z muzealnej kuźni czy leśniczy z leśnego ogrodu botanicznego. Zabawy na powitanie wiosny były różne: topienie Marzanny, wodowanie papierowych stateczków z prośbą o wiosnę, rzucanie śnieżnych kul w panią Zimę, a przede wszystkim szukanie świątecznego zajaczka i koszyczków z niespodzianką. By znaleźć miejsce ich ukrycia dzieci musiały rozwiązać zagadki i wykonać zadania pozostawione przez zajaczka. Odnalezienie papierowych kwiatków, motylków czy koszyczków ze słodką niespodzianką dawało wszystkim uczestnikom sporo radości. Czasami takie spacery kończyły się wspólnym biesiadowaniem, na przykład przy ognisku. Mimo upływu lat, choć wnuki już wyrosły, nadal chętnie kultywujemy tradycję poszukiwania pierwszych oznak wiosny. Poniżej przedstawiamy zdjęcia z lat 2010 -2019 oddające tamte czasy i tamtą atmosferę.

Tekst Wiesia Oleksik, zdjęcia wyszukał Czesław Sikora



21.03.2010 Rumia, spacer wzdłuż rzeczki Zagórska Struga. Szukamy ustronnego miejsca na topienie Marzanny, którą symbolizuje wieniec z kwiatów.



23.03.14. Wyruszamy z dziećmi do lasu na poszukiwanie świątecznego zajączka. Czekają nas trudne zadania do wykonania i wiele zabawy.



25.03.2017. Wiosenny motylek zrobiony przez dzieci. Jedno z zadań do wykonania, by schwytać uciekającego zajączka.



7.04.2015. Marszewo, wspólna zabawa z piłeczkami udającymi jajeczka.



23.03.2014 Naśladujemy bociany, przy okazji uczymy się kierunków świata, by dojść do gniazdko świątecznego zajaczka.



21.03.2010 Topimy symboliczną Marzannę. Mając nadzieję, że rychło przyjdzie słoneczna i ciepła pogoda.



25.03.2011 Radość z odnalezienia koszyczka, choćby najmniejszego, jest ogromna.



23.03.14 Po wielu sprawdzianach dzieci wreszcie odkryły gniazdko świątecznego zajaczka i dobrały się do ukrytych w nim prezencików.



30.03.2019 Pogoda dopisywała, wnuki już wyrosły z zabaw, ale jeszcze chętnie uczestniczyły we wspólnym wiosennym spacerze zakończonym pieczeniem kiełbasek na ognisku.



27.03.2011 Wiosna odnaleziona w wierzbowych kotkach. Słodkości wypełniają kolorowe koszyki. Uśmiechy na twarzach zapewniają o udanej zabawie.

* * *

W restauracji.

- Kelner, co z zamówionym przeze mnie jajkiem.

- Proszę zapytać kury, ja znoszę tylko potrawy.

* * *

W sklepie staruszka z oburzeniem zwraca się do sprzedawczyni:

Co ? jajka po 90 groszy? Przed wojną takie jajko kosztowało najwyżej trzy grosze!

Niestety droga pani, przedwojenne zapasy już nam się wyczerpały.

Cennik Jaj /za 1 szt./:

- małe.....50gr,
- średnie.....100gr,
- duże.....150gr,
- bardzo duże.....200gr,
- wyjątkowe.....250gr,

- "nie do wiary"300gr.



Krótkie rozważania przed świąteczne

W czasach gdy nam tyle nie wolno dobrnęliśmy choć z trudem do dni, że już nam wolno jeść. Kończy się post. Samo słowo post zakłada w sobie brak i jest ciężkie do strawienia. A ja już widzę na stołach te pyszniące się różowe szyneczki otoczone białym tłuszczkiem, te półcie aromatycznego, wędzonego boczku, te pęta kielbas wszelkich. Na półmiskach eksponują się złociste kaczuski i gąski z chrupiącą skórą obłożone duszonymi, kwaśnymi jabłkami. Obok piętrzące się w stosy kapiących od tłuszczu kotletów schabowych i zraziki wołowe z niespodzianką. Zrazy uśmiechają się i zapraszają do zajrzenia w głąb, czy ukryte są tam grzybki czy kiszony ogórek z plastrem duszonego boczku. Do tego dla przyciągnięcia oka, dla dodania barw, dla ukontentowania podniebienia dodano salaterki z czerwoną żurawiną i glazurowaną borówką. Żółte kostki dyni, zanurzone w occie i ostatni słoiczek marnowanych, brązowych podgrzybków wyciągniętych na tą okazję. W sosjerkach kuszą pastelowe sosy. Gęste i zawiesiste, tłuste i aromatyczne. W słoiczkach stoi ostry chrzan podany dla dodania wyrazistości potrawom i jego delikatniejsza różowa wersja z ćwikłą.

Obok osobny stolik przygotowany z myślą o zdrowiu. Zastawiony wytrawnymi wódkami, nalewkami pachnącymi bukietem ziół, dostojnym trójniakiem i słodkim winem. Ciężkim, ale o jakże aksamitnym, owocowym smaku.

Przy nim stół deserowy, a na nim na białym obrusie króluje ciężki i dostatni makowiec. Ozdobne mazurki wrywają się ochoczo do tańca, a lukrowane baby, jedna piękniejsza od drugiej, rozpychają się by być zauważone. Serniki wiedeńskie choć puszyste tańczą lekko walca na złość ciężkim i pełnym bakalii sernikom kujawskim. I przy tym wszystkim wszechobecne jajka, kraszanki, pisanki, drapanki. Kolorowe, tańczące i mieniające się wszystkimi odcieniami barw, turlające i toczące się wesoło, skore do zabaw, zapraszające do stołu.

Już słyszę ten wesoły gwar rozmów przy stole, wychwalający te przewyborne specjały, tych wykwinnych smakoszy domagających się przepisów i hałaśliwe, biegające wokół stołów dzieci, nie potrafiące celebrować tych pyszności ze smakiem.

Wyciągam kolorową serwetkę, wielkości chusteczki do nosa. Stawiam dwa kubki herbaty, jajeczko i zdrowe, bezglutenowe ciasteczka na talerzyku. Dla ozdoby plastikowy zajac, waciana kurka i baranek z izomaltu. Włączam skype, vibera, messenger, whats up-a, facebook-a, instagram, twittera i ... już jestem gotowa do świętowania.

Ze świątecznymi pozdrowieniami wasza zafrasowana przed świętami

Wiesia

Żart nadesłany przez Justynę

Dobrym sposobem, żeby nie zjeść za dużo, jest noszenie maseczki w domu.

Co wy na to?

Za chwilę Święta, czas jest wyjątkowo nieciekawym więc uważajmy na siebie i bliskich.

Ta pandemia minie jak wszystko dotychczas, ważne byśmy zachowali zdrowie i spokój...

Redakcja